

# GAZETKA PARAFIALNA

## PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ POLSKI W LEŚNEJ POLANIE

Nr 7

kwiecień 2019

Do użytku wewnętrznego

Pismo bezpłatne

### KOREKTA SKŁADU DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ

W niedzielę 3 marca zaszła pomyłka. Została zaprzysiężona Duszpasterska Rada Parafialna składająca się z 14 osób. Nie wiem „jakim cudem” pominąłem Pana Konrada Kowala, który został powołany przeze mnie jako pierwszy i „z urzędu”. Nie muszę mówić, ile zrobił dobrego dla parafii. Naprawiam błąd i powołuję Pana Konrada Kowala do Duszpasterskiej Rady Parafialnej. Przepraszam za pomyłkę.

### SKŁAD DUSZPASTERSKIEJ RADY PARAFIALNEJ



Pan Konrad Kowal - Leśna Polana  
Pan Donat Czapski - Korzeniówka  
Pan Maciej Stalewski - Ruda Nowe Osiedle  
Pan Stanisław Wójtowicz - Prace Duże ul. Żytnia  
Pan Paweł Jurek - Maryłka  
Pan Lech Olszak - Maryłka  
Pan Artur Groszek - Ruda  
Pan Kazimierz Machalski - Ruda Gładków  
Pan Zygmunt Klimkowski - Prace Duże – Parcela Górna  
Pan Marek Ciecierski - Prace Małe  
Pan Dariusz Sobierajski - Prace Małe

Pan Wiesław Rudaś - Prace Duże – ul. Wierzbowa  
Pan Grzegorz Kaczmarek - Gładków  
Pan Robert Siadkowski - Gąski  
Pan Waldemar Łosiak – Jadwisin



### Piątek 5 kwiecień – Dzień Słowa Bożego:

9:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych;  
10:30 – Spotkanie rekolekcyjne dla dzieci;  
15:00 – Nabożeństwo Koronka do Miłosierdzia Bożego;  
17:00 – Nabożeństwo Droga Krzyżowa;  
18:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych i młodzieży.

### Sobota 6 kwiecień – Dzień Sakramentu Pokuty i Pojednania:

8:30 – *Spowiedź dla dorosłych*;  
9:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych;  
10:30 – *Spowiedź dla dzieci*;  
11:00 – Spotkanie rekolekcyjne dla dzieci;  
17:30 – *Spowiedź dla dorosłych i młodzieży*;  
18:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych i młodzieży.

### 5 Niedziela Wielkiego Postu 7 kwiecień – Dzień Eucharystii:

9:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych;  
11:30 – Gorzkie Żale i Msza święta z nauką dla dzieci;  
18:00 – Msza święta z nauką dla dorosłych i młodzieży.



Rekolekcje wygłosi Ojciec Bernard Wulczyński – Paulin z parafii św. Jana Chrzciciela w Łęczeszycach.

## DWIE PIŁKI

Dwie piłki wyszły z fabryki tego samego dnia, znalazły się w tym samym worku i zostały zawieszono do tego samego wielkiego sklepu. Zaprzyjaźniły się i dlatego były szczęśliwe, gdy kupiła je ta sama osoba. Znalazły się w oratorium i wydawało się, że zgraja chłopców czekała tylko na to, by móc je pokopać.

Robili to codziennie, z wielkim entuzjazmem. Dwie piłki przelatywały, odbijały się, uderzały, zostawały odbite. Wrzucano je do bramki górą i dołem, odbijano głową... Prawdziwa, codzienna bitwa.

Wieczorem odnajdywały się w tej samej szafie, podeptane, poobijane. Ich śliczny lakier, części białe i czarne szybko popękały.

- Już nie mogę dłużej! - żaliła się jedna. - To nie życie! Być ciągle kopanym od rana do nocy! Dość!

- I co chcesz zrobić? Jesteśmy piłkami! - stwierdziła druga piłka. - Zostałyśmy stworzone, by przynosić radość i rozrywkę.

- Ładna rozrywka! Ja zupełnie się nie bawię... Mam dosyć! Zaczęłam się mścić: dziś wylądowałam specjalnie na nosie jednego chłopca i wywołałam krwotok. Jutro spowoduję, że oko tego typka, który mnie zawsze ciska o mur, stanie się granatowe.

- A jednak zawsze jesteśmy w centrum zainteresowania. Wystarczy byśmy się pojawiły i podwórce od razu ożywia się, jakby zaczarowane. Wierz mi: jesteśmy darem niebios ku radości ludzi.

- Nawet wtedy, gdy okładają się pięściami za jeden aut?

Minęło parę dni a piłka zrzęda była coraz bardziej niezadowolona.

- Jeżeli tak będzie nadal, pękne! - powiedziała któregoś wieczoru.

- Zdecydowałam się: jutro zniknę. Wypatrzyłam już pewien popsuty dach, na który nikt nie wejdzie, by mnie tam szukać. Wystarczy mi jeden zdecydowany kopniak...

I tak zrobiła. Znalazła się pod nogami Adriana, nazywanego bombardierem za jego akcje i na hasło „Niech żyje ks. proboszcz”,

mocny kopniak wyrzucił ją na dach przylegającego do podwórza oratorium starego domu. Podczas gdy wlatywała w niebo, piłka zrzęda śmiała się szczęśliwa: udało się!

Początkowo na dachu było wspaniale. Piłka wygodnie ułożyła się na rynnie i przygotowała się do niekończących się wakacji.

- Skończyłam z kopniakami! - myślała z zadowoleniem. - W przyszłości będę tylko cieszyła się świeżym powietrzem i odpoczynkiem. O! to jest życie!

Co pewien czas spoglądała z dachu na dół i widziała swą koleżankę niesamowicie pokopaną na podwórzu przez chłopców. „Biedaczka”, myślała, „ona tam dostaje kopniaki a ja wyleguję się na słońcu od rana do wieczora”.

Pewnego dnia potężny kopniak posłał drugą piłkę w pobliże pierwszej.

- Zostań tu! - zawołała piłka zrzęda.

Ale druga piłka odbiła się o brzeg rynny i powróciła na podwórce.

- Wolę kopniaki! - odpowiedziała w locie.

Minęło znowu trochę czasu. Leżąc w rynnie, piłka zrzęda zauważyła, że słońce i deszcz spowodowały pęknięcia i powoli powietrze zaczęło z niej uchodzić. Zrobiła się coraz słabsza, nawet nie miała sił, by się żalić. Zresztą, tam w górze samotnej piłce niewiele by to pomogło. Stała się smutna i przybita.

Pewnego wieczoru wydała ostatnie tchnienie.

Właśnie w tym momencie druga piłka została włożona do szafy przez dwie małe ręce. Nim znalazła się w ciemnej szufladzie, usłyszała głosik, który mówił:

- Cześć piłko! Jutro znów się zobaczymy! I dwie wargi Nutella złożyły pocałunek na pomarszczonej już skórze piłki.

W swym sercu, lekkim jak powietrze, piłka poczuła się nad wyraz szczęśliwa. Zaczęła śnić o rajach, gdzie aniołki mają nóżki tak delikatne jak chmurki.

*Bruno Ferrero „Inne historie”.*



»Ale teraz tak mówi Pan, Stworzyciel twój, Jakubie, i Twórca twój, o Izraelu: Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim!

Gdy pójdziesz przez wody, Ja będę z tobą, i gdy przez rzeki, nie zatopią ciebie.

Gdy pójdziesz przez ogień, nie spalisz się, i nie strawi cię płomień. Albowiem Ja jestem Pan, twój Bóg, Święty Izraela, twój Zbawca. Oto Ja dokonuję rzeczy nowej: pojawia się właśnie. Czyż jej nie poznajecie? Otworzę też drogę na pustyni, ścieżyny na pustkowiu. Sławić Mnie będą zwierzęta polne, szakale i strusie, gdyż na pustyni dostarczę wody i rzek na pustkowiu, aby napoić mój lud wybrany. «

*Iz 43, 1-2; 19-20.*



»Pan Bóg Mnie obdarzył językiem wymownym, bym umiał przyjść z pomocą strudzonemu, przez słowo krzepiące. Każdego rana pobudza me ucho, bym słuchał jak uczniowie.

Pan Bóg otworzył Mi ucho, a Ja się nie oparłem ani się cofnąłem.

Podąłem grzbiet mój bijącym i policzki moje rwącym Mi brodę. Nie zasloniłem mojej twarzy przed zniewagami i opluciem.

Pan Bóg Mnie wspomaga, dlatego jestem nieczuły na obelgi, dlatego uczyniłem twarz moją jak glaz i wiem, że wstydu nie doznam.

Blisko jest Ten, który Mnie uniewinni. Kto się odważy toczyć spór ze Mną? Wystąpmy razem! Kto jest moim oskarżycielem? Niech się zbliży do Mnie!

Oto Pan Bóg Mnie wspomaga. Któż Mnie potępi? «

*Iz 50, 4-8.*



»Ja bowiem otrzymałem od Pana to, co wam przekazałem, że Pan Jezus tej nocy, kiedy został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy połamał i rzekł:

„To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!”

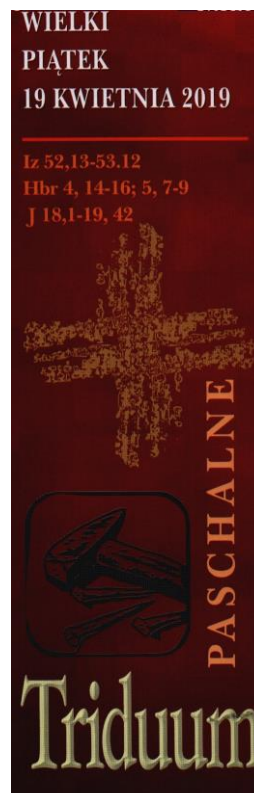
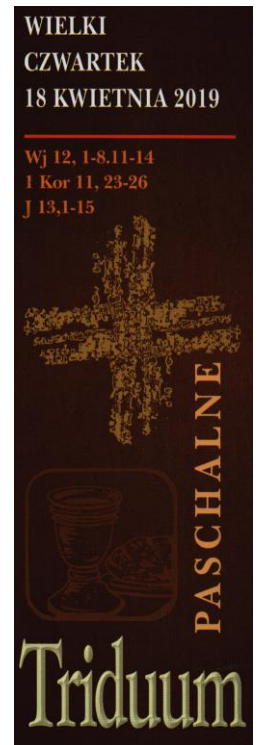
Podobnie, skończywszy wieczerzę, wziął kielich, mówiąc: „Ten kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pić będziecie, na moją pamiątkę!

Ilekroć bowiem spożywacie ten chleb albo pijecie kielich, śmierć Pańską głosicie, aż przyjdzie.” «

*1 Kor 11, 23 b – 25.*



»Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic. Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego. Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy. Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie. (...) Dręczono Go, lecz sam się dał gnębić, nawet nie otworzył ust swoich. Jak baranek na rzeź prowadzony, jak owca niema wobec strzygących ją, tak On nie otworzył ust swoich. Po udreće i sędzie został usunięty; a kto się przejmuje Jego losem? Tak! Zgładzono Go z krainy żyjących; za grzechy mego ludu został zbity na śmierć. (...) Po udrećkach swej duszy, ujrzy światło i nim się nasyci.



Zacny mój Sluga usprawiedliwi wielu, ich nieprawość On sam dźwigać będzie.

Dlatego w nagrodę przydzielę Mu tłumy, i posiadzie możnych jako zdobycz, za to, że Siebie na śmierć ofiarował i policzony został pomiędzy przestępców. A On poniósł grzechy wielu, i oręduje za przestępcami. «

*Iz 53, 3-5; 7-12.*

☪

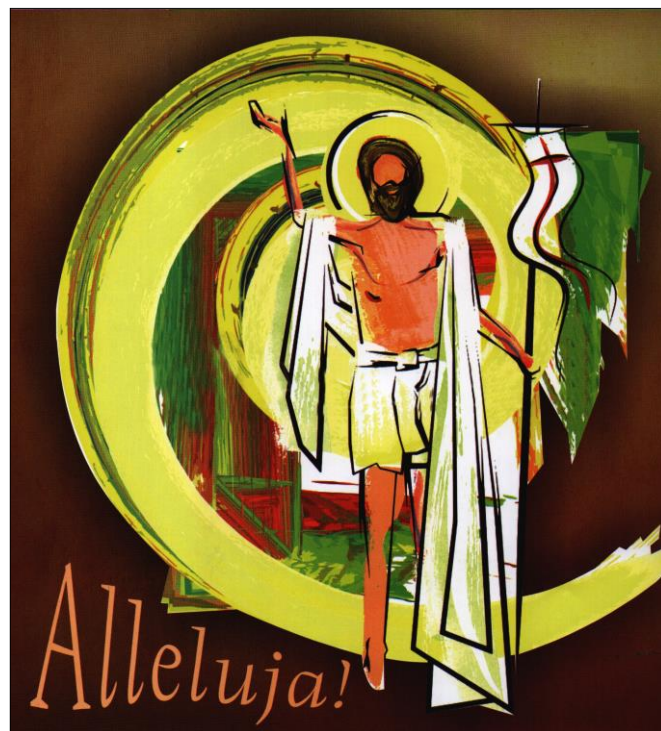


### BAZYLIKA GROBU PAŃSKIEGO

Tutaj pochowano ukrzyżowanego Pana Jezusa. Bazylika została niedawno odrestaurowana. Znajdująca się w dzielnicy chrześcijańskiej w Starym Mieście Jerozolimy świątynia została wzniesiona w IV wieku. Zadbali o to cesarz Konstantyn. Zburzyli ją Persowie w VII wieku, a odbudował cesarz Herakliusz. Po raz kolejny została obrócona w gruzy na początku XI wieku przez muzułmanów. Niecałe sto lat później, po zdobyciu Jerozolimy przez rycerzy europejskich, uczestników wyprawy krzyżowej, Bazylika Grobu Pańskiego została odbudowana. Dziś przyciąga setki tysięcy turystów każdego roku, nie tylko wyznania chrześcijańskiego.



*Świątynia XIX-wieczny drzeworyt Michała Elwiro Andriollego.*



21 kwietnia 2019

### UROCZYSTOŚĆ ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO

»Bóg wskrzesił Go trzeciego dnia i pozwolił Mu ukazać się nie całemu ludowi, ale nam, wybranym uprzednio przez Boga na świadków, którzyśmy z Nim jedli i pili po Jego zmartwychwstaniu.«

*Dz 10,40-41*

### O BABIE W NIEBIE

Przychodzi baba do nieba i idzie prosto do środka. Przy furcie zatrzymuje ją święty Piotr.

- Przepraszam, a pani dokąd?  
- Do nieba - pada wyraźna odpowiedź.  
- Zaraz, zaraz. To nie takie proste. Najpierw czeka mały sprawdzian kwalifikacyjny, na którym trzeba zbierać 1000 punktów.

- No dobrze - zgodziła się baba już mniej pewnie.

- Proszę opowiedzieć coś o swoim życiu.
- Codziennie odmawiałam różaniec...
- No dobrze, pół punktu...
- Ile???!!!
- Pół punktu, dobrze pani słyszy!
- Czytałam prasę katolicką...
- Półtora punktu.
- Chodziłam w tygodniu na msze...
- Dwa punkty.

Po godzinie baba zgromadziła z trudem 25 punktów.

- No cóż, przykro mi. Nie zmieściła się pani w limicie - oznajmia klucznik niebieski.
- Jezu, ratuj!!! - woła zdesperowana kobieta.
- Brawo! Tysiąc punktów!!! Proszę za mną...